

# Andrzej Szmyt

---

## "Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917-1941 na przykładzie Piotrogradu-Leningradu", Bartłomiej Garczyk, Poznań 2011 : [recenzja]

---

Echa Przeszłości 13, 430-437

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bartłomiej Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu–Leningradu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, ss. 318**

Książka Bartłomieja Garczyka opublikowana w 2011 r. przez Wydawnictwo Poznańskie jest zmodyfikowaną wersją pracy doktorskiej – przygotowanej pod kierunkiem wybitnego znawcy dziejów Rosji prof. dr. hab. Artura Kijasa i obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Publikacja została poświęcona ważnemu pod względem naukowym, ale też interesującemu pod względem poznawczym tematowi radzieckiej polityki narodowościowej. Zagadnienie to autor przedstawił chyba na najbardziej reprezentatywnym przykładzie – Piotrogradu, a od 1924 r. Leningradu. Przyjęte przez autora granice czasowe obejmują lata 1917–1941 r. Są więc cezurami naturalnymi i faktycznie nie wymagają dodatkowego uzasadnienia. Również konstrukcja książki jest przemyślana i jak najbardziej zasadna dla podjętego tematu, mimo iż właściwy temat narracji poprzedzony jest wychodzącym poza granice czasowe, obszernym wprowadzeniem dotyczącym historii oraz struktury narodowościowej i religijnej miasta od początku jego istnienia (wówczas pod nazwą Petersburg).

Praca liczy 318 stron i składa się z niezbyt obszernego, jednakże przejrzystego i poprawnego, zarówno metodycznie, jak i metodologicznie *Wstępu*, ośmiu merytorycznych rozdziałów oraz z *Zakończenia*, stanowiącego jednak tylko podsumowanie całości, oraz *Bibliografii*. Cennym uzupełnieniem tekstu są aneksy, na które składają się dokumenty dotyczące zarządzeń radzieckich władz centralnych i obwodowych, oczywiście w odniesieniu do Leningradu, oraz liczne i ciekawie dobrane ilustracje. Szkoda tylko, że zamieszczone dokumenty dotyczą wyłącznie lat 1937–1941. Książka została też zaopatrzona w przydatny dla czytelnika indeks osobowy oraz streszczenia w języku rosyjskim i angielskim. Część merytoryczna przedstawiona została w ujęciu problemowo-chronologicznym, a całość zagadnienia Autor podzielił na dwie części – przedrewolucyjną, jak już wspomniano wykraczającą poza początkową cezurę czasową – *Wielonarodowy Petersburg. Geneza polietnicznego i polikonfesjonalnego charakteru miasta (1703–1917)* oraz radziecką – obejmującą granice chronologiczne ujęte w tytule – *Polityka narodowościowa w Piotrogradzie–Leningradzie w latach 1917–1941*. Część pierwsza opracowania (rozdziały I–III), może nazbyt obszerna w stosunku do całości (1/3 tekstu), przedstawia Petersburg od momentu założenia miasta oraz charakteryzuje jego wielonarodowy i wielowyznaniowy charakter. Prezentuje przy tym genezę polietnicznego i polikonfesjonalnego charakteru ludności stolicy Imperium Rosyjskiego w latach 1703–1917. Jak podkreśla Autor, miało to na celu *ustalenie punktu wyjścia, w jakim znajdowali się bolszewicy w przeddzień przejścia władzy*<sup>1</sup>. Natomiast w części drugiej (rozdziały IV–VIII) Garczyk omawia już politykę

---

<sup>1</sup> Por. s. 10 recenzowanej pracy.

narodowościową, a w rzeczywistości także religijną, w Piotrogradzie-Leningradzie w latach 1917–1941, czyli w okresie, gdy miasto utraciło swój stołeczny charakter (od 1918 r.). Przyjęty układ merytoryczny mógłby sugerować konieczność rozszerzenia tytułu opracowania o politykę religijną, wydaje się jednak, że tytuł zaproponowany przez Autora zwięźle i przejrzyście oddaje zawartość książki (rzeczywistą treść narracji), bowiem w przyjętych granicach czasowych każde z omawianych wyznań najczęściej było przypisywane określonym narodowościom. Wiadomo np. że protestantów utożsamiano z Niemcami, Finami, czy Szwedami, katolików z Polakami, prawosławnych z Rosjanami, muzułmanów z Tatarami, a wyznawców judaizmu z Żydami. Tytuł wydaje się więc być jak najbardziej odpowiedni, natomiast podane w szacie graficznej okładki daty – 1703, 1917, 1937, 1941 – mogą sugerować przyjęcie zgoła odmiennych granic chronologicznych, oczywiście w ramach omawianej problematyki.

W poszczególnych rozdziałach pierwszej części książki czytelnik znajduje kolejno: w rozdziale pierwszym (*Historia i skład etniczny*) omówienie historii założenia i pierwszego okresu rozwoju miasta oraz ogólną charakterystykę struktury etnicznej mieszkańców Petersburga, a następnie w rozdziale drugim (*Narody*) ich rozmieszczenie w topografii miasta i strukturę społeczno-zawodową poszczególnych grup etnicznych, z oddzielnym omówieniem sytuacji Niemców, Polaków, Finów, Żydów i Tatarów, a zbiorczo również innych mniej licznych narodowości (m.in. Szwedów, Łotyszy, Białorusinów, Ukraińców i Ormian). W rozdziale trzecim (*Życie religijne starego Petersburga*) Autor odrębnie opisuje życie religijne mieszkańców starego Petersburga z podziałem na wyznania prawosławne, z jego gruzińskimi i ormiańskimi odmianami, protestanckie, katolickie oraz zbiorczo buddyjskie, muzułmańskie i judaistyczne. Natomiast w części drugiej, po ogólnym, ale merytorycznie poprawnym scharakteryzowaniu teoretyczno-ideologicznych założeń radzieckiej polityki narodowościowej w latach dwudziestych i trzydziestych, co zostało ujęte w rozdziale czwartym (*Bolszewickie koncepcje rozwiązania kwestii narodowościowej*), Autor przedstawił rozwój, a w istocie bujny renesans mniejszości narodowych miasta bezpośrednio po rewolucji, aż do przykrego zahamowania tego pozytywnego zjawiska w drugiej połowie lat trzydziestych, z rozbięciem w podrozdziałach na szczegółową charakterystykę oświaty i szkolnictwa, prasy i wydawnictw, różnorodnych autonomicznych stowarzyszeń i organizacji oraz innych instytucji mniejszości narodowych, w tym teatru – rozdział piąty (*Rozwój kultury mniejszości Piotrogradu–Leningradu w latach 1917–1937*). Końcowe trzy rozdziały ukazują dramatyczne przewartościowanie w radzieckiej polityce narodowościowej, które skutkowało stopniową likwidacją kultury mniejszości narodowych (od 1937 r. aż do agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR w 1941 r.) – rozdział szósty (*Likwidacja kultury mniejszości narodowych Leningradu – lata 1937–1941*); strasznymi represjami wobec mniejszości narodowych, w tym masowymi deportacjami, jakie dotknęły w szczególności Finów, Polaków i Niemców – rozdział siódmy

(*Represje i masowe deportacje mniejszości narodowych*), a wreszcie w rozdziale ósmym (*Bolszewicy wobec religii*) Autor omówił stosunek władz radzieckich do religii i stosunków wyznaniowych poszczególnych mniejszości Leningradu, w tym kontekście zwracając uwagę na ideologię i ustawodawstwo. Z drobiazgową pieczołowitością przypomniał też losy związków wyznaniowych i ich budynków sakralnych – kościołów katolickich, zborów (kirch) protestanckich, synagog żydowskich, pagody buddyjskiej oraz zadziwiającego architektoniczną formą muzułmańskiego meczetu katedralnego. W tym miejscu nasuwa się jednak wątpliwość (oczywiście subiektywna), czy układ rozdziałów jest zgodny z przyjętym schematem całości pracy. Być może należałoby zamienić kolejność rozdziału siódmego z ósmym, bowiem represje władz wobec mniejszości stanowią swego rodzaju tragiczną kwintesencję radzieckiej polityki narodowościowej w omawianym przedziale czasowym.

Oceniając wartość merytoryczną książki Garczyka, należy podkreślić, iż Autor w swojej pracy niemal w każdym miejscu i z godną uznania polemyczną zadziornością podkreśla mocne *wejście*, czy też *wniknięcie* poszczególnych mniejszości narodowych w życie miasta, ich daleko idącą integrację z otaczającym je środowiskiem, a także wkład, często wybitny, w ponad trzystuletni rozwój stolicy Cesarstwa Rosyjskiego. Jak Autor trafnie zauważył, *Petersburg – mimo że był stolicą imperium rosyjskiego i miastem rosyjskim – od najwcześniejszych lat swego istnienia miał polifoniczną kulturę. Był miastem, w którym splatały się i oddziaływały na siebie różne nacje, konfesje, tradycje i obyczaje. Diaspory narodowe, które zamieszkiwały miasto, silnie się z nim identyfikowały i partycypowały w rozwoju jego kultury*<sup>2</sup>.

Jak już wspomniano, Autor dużo uwagi poświęcił kwestiom wyznaniowym i to w odniesieniu nie tylko do katolicyzmu Polaków. Bardzo istotna kwestia religijności danego człowieka była bodajże najważniejszym wyznacznikiem poczucia tożsamości narodowej również Niemców, Finów czy Tatarów, aczkolwiek ze ściśle naukowego punktu widzenia nie tożsamym. Jeśli chodzi o polskość, to warto dodać, iż w Związku Radzieckim, poczynając od lat trzydziestych XX w., a w niektórych kwestiach nawet wcześniej, traktowana ona była jako zjawisko nadzwyczaj naganne, przy czym liderzy bolszewicy doskonale zdawali sobie sprawę z siły, znaczenia oraz stopnia oddziaływania religii na mniejszości narodowościowe i to nie tylko na Polaków i nie tylko w Piotrogradzie–Leningradzie. Cały system sowiecki, poczynając od prawnego, szczególnie wrogo nastawiony był więc wobec kapłanów, określając ich jako grupę wyłączonej ze społeczności. Nazywał ich *liszeńcami* bez żadnych praw obywatelskich, w tym bez prawa do opieki medycznej, kartek żywnościowych itp. Wobec osób duchownych wprowadzono też zakaz zamieszkiwania przy kościołach i w śródmieściach miast, pozbawiono ich także prawa do mieszkań komunalnych. Wszystko w celu wyprowadzenia duchownych z parafii, gdzie miejscowi wierni mogliby udzielić im pomocy i wsparcia. W kon-

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 8.

sekwencji kapłani – jeśli w ogóle pozostawali na wolności – to i tak byli w tragicznej sytuacji materialnej.

Warto też zaznaczyć, iż Autor książki z podziwu godną determinacją zrekonstruował gehennę nierosyjskich mieszkańców cesarskiego Petersburga, a potem radzieckiego Piotrogradu-Leningradu, a także brutalność, z jaką zwalczano ich przynależność wyznaniową, chociaż w tym przypadku nie oszczędzono również prawosławnych. Trafnie też i merytorycznie poprawnie Autor scharakteryzował szersze tło historyczne i warunki epoki, a właściwie epok, których jego narracja dotyczy. Nie fałszuje przy tym rzeczywistości historycznej ani też niczego tendencyjnie nie ubarwia. To, co pozwala wyrazić szczególne uznanie wobec Autora książki, nawet już na początku jej lektury, to fakt, iż nie zawahał się on podważyć dotychczasowych stereotypów, które często nie miały odbicia w rzeczywistości. Chodzi tu szczególnie o rozpowszechniony w polskiej historiografii, lecz raczej pseudopatriotycznie naciągnięty mit, umacniany zwłaszcza w opracowaniach Miłkołaja Iwanowa<sup>3</sup> i księdza Romana Dzwonkowskiego<sup>4</sup>, iż to Polacy i katolicycy byli zbiorowością najbardziej represjonowaną przez władze rosyjskie, a potem sowieckie i pierwszym narodem, który tych represji doświadczył. Garczyk udowadnia jednak, że nie zawsze i nie wszędzie tak rzeczywiście było, bowiem ta tragiczna palma pierwszeństwa przypadała także przedstawicielom innych narodów, a w przypadku Leningradu przede wszystkim Finom i Niemcom.

W tym kontekście czytelnika książki z pewnością zainteresuje również fakt, iż Autor potrafił w miarę przejrzysto zrekonstruować los i warunki bytowania ludności polskiej w ZSRR oraz wyeksponować najpoważniejsze jej dramaty. Jak trafnie zauważa, antypolskie ataki władz radzieckich, nie tylko zresztą w Leningradzie, były skierowane głównie przeciwko polskiej elicie umysłowej, a w stopniu największym przeciwko księżom katolickim, których przedstawiano wówczas jako agentów imperializmu i to nie tylko polskiego (z *krzyżem w jednej ręce, a mauzerem w drugiej*). Warto zwrócić uwagę, że zajmujący opis tej kwestii brzmi dziwnie znajomo, jeśli przypomnimy ataki na polskich księży (*łacinników* czy też *papistów*) we współczesnej Rosji i choć formy tych ataków są jakościowo łżejsze (mniej brutalne), to jednak tendencja jest ciągle ta sama.

W przekazie Autora szczególnie wyrazisty jest obraz ponurej rzeczywistości radzieckiej z lat trzydziestych, a częściowo i później, czego przykładem może być choćby gehenna takiego miejsca kaźni, jak stosunkowo mało w Polsce znane Lewaszowo, swoisty leningradzki Katyń. Rzeczywistość ta nie miała porównania z niczym, może tylko z III Rzeszą, aczkolwiek i tam nie stosowano tak wyrafinowanego terroru wobec własnych obywateli.

---

<sup>3</sup> M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991.

<sup>4</sup> R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR, 1917–1929. Zarys historii*, Lublin 1997.

Poza tym w książce znaleźć można również dużo nieznanych na ogół ciekawostek, jak np. to, że w Petersburgu wśród nie-Rosjan Finowie to byli głównie dorożkarze, Tatarzy – karczmarze i pracownicy szynków, gospód i hoteli, Finki i Białorusinki – praczki, dokładni Niemcy zegarmistrze, Niemcy, Żydzi i Tatarzy preferowali handel detaliczny i uliczny, Niemcy i Anglicy – handel zamorski, Niemcy i Francuzi – handel towarami zbytku w śródmieściu, niepozbawione profitów posady gubernatorów zajmowali głównie Niemcy i Francuzi. Interesująca jest także informacja, że w Piotrogradzie w 1917 r. było aż ok. 50 organizacji wśród mniejszości narodowościowych, że u progu I wojny światowej, w której, jak wiadomo, Rosja walczyła głównie z Niemcami, co piąty generał w armii rosyjskiej był Niemcem, że Estończycy i Żydzi w okresie radzieckim mieli w Leningradzie swoje odrębne wyższe uczelnie, że antyżydowskie represje w połowie lat trzydziestych wyraziły się m.in. w delegalizacji iwritu, zaś jidysz był nadal uznawany, że przy leningradzkim Instytucie Narodów Północy istniał *Teatr Tajgi i Tundry*, że w 1932 r. w ZSRR pojawiła się *antyreligijna pięciolatka*, że wreszcie zafałszowane były dane spisu ludności z 1937 r. i wiele innych informacji i ciekawostek, które można znaleźć w wyjątkowo ciekawym rozdziale trzecim.

Należy tylko żałować, iż z książki zbyt mało dowiadujemy się o stosunkach sąsiedzkich pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mniejszości narodowościowych miasta, o małżeństwach mieszanych, kulturze codziennego bytu mieszkańców, przejawach wzajemnej pomocy, a również o celowo podsycanej wzajemnej wrogości, która w najprostszym przypadku przejawiała się w zwykłym donosicielstwie. Prawie zupełnie nie ma też materiału anegdotycznego, by niekiedy móc się po prostu pośmiać w toku lektury książki Garczyka. Z kolei w opisie populacji miasta wyolbrzymione zostało znaczenie danych statystycznych kosztem podstawowych aspektów życia tej polietnicznej zbiorowości, np. warunków mieszkaniowych, materialnych, zdrowotnych itp. Poza tym w 1941 r. Niemcy dokonały agresji na Związek Radziecki, a nie na Rosję (s.10). Szkoda też, że w zakończeniu Autor nie przedstawił nowych postulatów badawczych, dotyczących np roli mniejszości w życiu publicznym miasta, postaw lojalistycznych wobec władz, aktywności gospodarczej i in.

Podstawę źródłową opracowania stanowi głównie rosyjskojęzyczna literatura przedmiotu, w tym wyraźnie eksponowane w przypisach publikacje prof. N. W. Juchniewej i T. M. Smirnowej. Ze źródeł archiwalnych wykorzystane zostały jedynie cztery zespoły, trzy z nich przechowywane w Centralnym Archiwum Państwowym Historyczno-Politycznych Dokumentów Sankt Petersburga i jeden z Centralnego Archiwum Państwowego Sankt Petersburga. Do tego niewielka liczba powołań na źródła archiwalne może świadczyć, iż Autor nie przeprowadził zbyt dogłębnej kwerendy, a być może dotarł do owych archiwaliów poprzez osoby trzecie lub też skorzystał z nich w sposób „pośredni”. Nieliczne archiwalia wykorzystane w pracy zapewne stanowiły dla Autora jedynie niezbędny sprawdzian wiarygodności informacji zawartych w literaturze przedmiotu, a nie podstawowe źródło faktograficzne. Szkoda,

bowiem brak dogłębnego przestudiowania dostępnych źródeł zawęży nieco wiarygodność przedstawionego zagadnienia. Natomiast literatura przedmiotu wykorzystana przez Autora jest bardzo bogata i starannie dobrana, (szczególnie jeśli chodzi o publikacje rosyjskojęzyczne). Co prawda kilka ważkich merytorycznie książek w bibliografii zostało pominiętych, nie miało to jednak większego wpływu na przedstawiony obraz dawnego Petersburga oraz radzieckiej polityki narodowościowej Piotrogradu–Leningradu w latach 1917–1941. W literaturze przedmiotu najpoważniejszym uchybieniem jest chyba pominięcie prac Antoniny Kozyrskiej<sup>5</sup> i Henryka Strońskiego<sup>6</sup>, w rozważaniach o Niemcach inflanckich brak w przypisach odniesień do dwóch książek Andrzeja Topija<sup>7</sup>, w rozważaniach o Żydach brak monografii Aleksandra Sołżenicyna<sup>8</sup>, a w odniesieniu do Finów i Finlandii brakuje wartościowej książki Barbary Szordykowskiej<sup>9</sup>. Z kolei opis warunków egzystencji katolików wzbogaciłyby informacje zawarte w książce Klausa Zernacka<sup>10</sup>. Na temat sytuacji Polaków i w ogóle katolików cenne są także wspomnienia czy też relacje z podróży po ZSRR np. Henryka Korab-Kucharskiego, Jana Stanisława Bersona-Otmara, Mieczysława Wajnryba i innych<sup>11</sup>. Dla wyeksponowania roli Petersburga jako wielkiego ośrodka cywilizacyjnego nie tylko samej Rosji, przydatne byłoby powołanie się na pracę zbiorową *Okno na Europę...* pod red. Zbigniewa Opackiego<sup>12</sup>. W samym układzie bibliografii zdziwienie może budzić pomieszanie alfabetu polskiego z rosyjskim, co jest skutkiem podania pozycji rosyjskojęzycznych w pisowni oryginalnej (cyrylicą), a nie w transkrypcji łańciskiej. Może to co prawda utrudnić jej analizę, ale widocznie autor przyjął, iż czytelnik zainteresowany ową problematyką zna język rosyjski. Niezrozumiałą jest także brak konsekwencji alfabetycznej w zestawieniu tytułów prasowych i publikacji internetowych.

Mimo zasygnalizowanych braków źródłowych, zebrany przez Autora materiał informacyjny jest bogaty i bardzo interesujący, a prezentacja historii miasta, jego składu etnicznego, organizacji, struktury, życia religijnego i głównych problemów życia mniejszości narodowych, jest wszechstronna

---

<sup>5</sup> A. Kozyrka, *Arcybiskup Edward. Ropp. Życie i działalność (1851–1939)*, Lublin 2004.

<sup>6</sup> H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1928–1939*, Warszawa 1998.

<sup>7</sup> A. Topij, *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich (1882–1905)*, Bydgoszcz 1997; idem, *Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii (1918–1939/41)*, Bydgoszcz 1998.

<sup>8</sup> A.I. Solżenicyn, *Dvesti let vmeste (1795–1995)*, cz.1–2, Moskwa 2001–2002.

<sup>9</sup> B. Szordykowska, *Finlandia w polityce caratu w latach 1899–1914. Problemy unifikacji i rusyfikacji*, Gdańsk 1994.

<sup>10</sup> K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, przeł. A. Kopański, Warszawa 2000.

<sup>11</sup> H. Korab-Kucharski, *R.S.F.S.R.. Wrażenia z podróży naokoło Rosji sowieckiej*, Warszawa 1923; J.S. Berson-Otmar, *Nowa Rosja. Na przelomie dwóch piatiletek*, Warszawa 1934; M. Wajnryb, *W kalejdoskopie sowieckim. Listy i wrażenia moskiewskie*, Warszawa 1929.

<sup>12</sup> *Okno na Europę. Zagadnienia kulturowej tożsamości Petersburga i jego rola w historii powszechnej*, pr. zbior. pod red. F. Apanowicza i Z. Opackiego, Gdańsk 2006.

i bogata, klarownie przy tym podana. Podobnie zresztą jak ujęta w części drugiej istota opracowania, czyli obraz radzieckiej polityki narodowościowej.

Autor w swej narracji prezentuje stylistykę raczej oszczędną w słowach i lakoniczną. Sam tekst jest napisany poprawną polszczyzną, aczkolwiek nie wolną od, na szczęście nielicznych, potknięć stylistycznych i gramatycznych. Praca jest także, choć może nie bogato, ale jednak w pewnych końcowych częściach, dotyczących zwłaszcza losów Kościoła ewangelickiego i katolickiego, upersonifikowana. Autor w przypisach podaje zwięzłe biogramy duchownych różnych wyznań, kończące się najczęściej tragiczną formułą *rozstrzelany, represjonowany* itp. Mimo skrótowości trafnie oddają one najważniejsze momenty ich działalności, a także niepowtarzalne cechy owej strasznej epoki.

Z kolei oceniając warsztat badawczy Autora, daje się zauważyć, iż w przypisach niezbyt często umieszcza on elementy polemiczne (wyjaśnienia, własne oceny, polemiki z autorami przytaczanych prac itp.). Jest to o tyle istotne, że prace dawniejsze często odzwierciedlają uwarunkowania epoki, w której były pisane, dzisiaj wymagają więc reinterpretacji i współczesnej oceny naukowej. Dotyczy to zwłaszcza publikacji odnoszących się do polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji Radzieckiej i ZSRR. Współczesne przewartościowanie tej olbrzymiej w swoim czasie literatury nie jest co prawda proste, ale niezbędne. Szkoda więc, że zabrakło choćby wyraźnego ustosunkowania się do kuriozalnych uogólnień występujących w literaturze przedmiotu, choćby takich, że rozwiązywanie problemów narodowościowych przez władze radzieckie miało charakter wzorowy i humanitarny. Z drugiej strony autor często podaje w przypisach wyjaśnienia mało znanych kwestii oraz wskazówki, gdzie na temat wzmiankowanych zagadnień można znaleźć więcej informacji ( np. s. 48, 53, 57, 78–79, 92, 98–99, 103, 106, 124–125, 165–166, 203, 209). W książce dają się też zauważyć drobne błędy w przypisach, na szczęście nie występują one zbyt często. Szczególnie razi tu brak konsekwencji zapisu tytułów (np. powtarzany pełny opis bibliograficzny publikacji wcześniej przytaczanych, błędne skróty tytułów albo też pomyłone imiona autorów (tu raczej tylko literówki, np s. 142, 174, 177, 179, 240). Mimo tych drobnych potknięć, generalnie aparat naukowy opracowania sporządzony został starannie, na ogół z rygorystycznym przestrzeganiem obowiązujących, czy też ogólnie przyjętych wymogów warsztatowych i edytorskich.

Wszystkie przedstawione uwagi, jeśli nawet dotyczą braków i uchybień, nie mają zasadniczego znaczenia dla wartości książki, nie mogą zatem podważyć jej wartości naukowej i poznawczej. Książka B. Garczyka bez wątpienia zasługuje na uwagę czytelnika, tym bardziej że tak wyraźne uwypuklenie elementów polietnicznych i polikonfesjonalnych występujących w historii Petersburga–Piotrogradu–Leningradu, ze wszystkimi tego konsekwencjami, nie było dotychczas wystarczająco widoczne w polskiej historiografii. Świadczy to niewątpliwie o zasadności podjęcia owej problematyki przez Autora, a fakt, że podszedł on do zagadnienia solidnie, dodatkowo podnosi wartość



opracowania. Można też śmiało powiedzieć, iż książka Garczyka jest równocześnie hołdem dla postawy mniejszości narodowych Piotrogradu–Leningradu, szczególnie w odniesieniu do Polaków, a zwłaszcza polskich kapłanów.

Andrzej Szmyt  
(Olsztyn)

**Jan Sobczak, *Zmierzch ery Gorbaczowa i triumf Jelcyna. Mój znikający świat* (z „Dziennika moskiewskiego” 1990–1992), z przedmową Eugeniusza Duraczyńskiego, Warszawa 2012, s. 845 + 4 karty z fotografiami**

W kręgu znajomych i przyjaciół znany jest fakt, że oprócz prac naukowych Profesor Sobczak od wielu lat prowadzi dziennik, w którym notuje ważniejsze wydarzenia na szerokim tle wypadków, nie ograniczając się do spraw politycznych czy społecznych. Wiele miejsca zajmują w nim także kwestie rodzinne, przyjaciele, opinie o ludziach, książkach, przeczytanych w prasie artykułach, obejrzanych spektaklach telewizyjnych. Znaleźć w nim można, co wynika z szerokich horyzontów Autora, mnóstwo przeróżnych informacji, które czynią z dziennika frapującą lekturę. Tym razem wydany w Warszawie z okazji 80. urodzin Autora obszerny tekst dotyczy pobytu Profesora w Moskwie w latach 1990–1992. Na książkę, poprzedzoną krótką przedmową prof. Eugeniusza Duraczyńskiego i posłowiem dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Norberta Kasparka, składają się trzy rozdziały odnoszące się do pobytu Jana Sobczaka na kontrakcie naukowym. Zbiegły się one w czasie z wydarzeniami, które radykalnie zmieniły nie tylko rzeczywistość, ale i ludzi. Odnotowując nowy rok 1990, z pewnym smutkiem Autor konstatuje na przykład, że nikt – tak jak to było dawniej – nie zadzwonił z życzeniami.

Choć dziennik opisuje wydarzenia od stycznia 1990 r., czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że Profesor 11 października 1989 r. wraz z żoną Ireną i psem Kubą znalazł się w Moskwie. Zamieszkał w hotelu przy ul. Akademicka Piotra Kapicy 26. Na kartach dziennika pojawiają się nazwiska polskich badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, którzy wówczas także przebywali w tym mieście, m.in. historyków Eugeniusza Duraczyńskiego i Ryszarda Szaflika, filozofa Seweryna Dziamskiego, ekonomisty Zbigniewa Madeja.

Moskwę Autor dziennika znał dobrze. Na uniwersytecie moskiewskim w latach 50. XX w. przez kilka lat przebywał bowiem na aspiranturze, później zaś na stażu w Akademii Nauk Społecznych. Wielokrotnie też w ramach komisji polsko-radzieckich bywał tam na konferencjach naukowych. Mimo tego że zamierzał zająć się cesarzem Mikołajem II, przydzielony został do Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki, co było rozwiązaniem nie naj-